

Sygn. akt V ACa 422/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Barbara Kurzeja (spr.)
Sędziowie :	SA Olga Gornowicz-Owczarek SO del. Katarzyna Żymelka
Protokolant :	Barbara Knop

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. T.

przeciwko M.L.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 10 lutego 2014 r., sygn. akt XII C 140/13

oddala apelację i zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 690 (sześćset dziewięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt **V ACa 422/14**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 lutego 2014 roku Sąd Okręgowy zobowiązał pozwaną do złożenia za pośrednictwem pism: „(...)”, „(...)”, „(...)” na stronie (...),(...) lub (...) oświadczenia w wymiarze czcionki 14 o następującej treści: „M. K.przeprasza K. T. za naruszenie Jego czci i dobrego imienia podczas kampanii wyborczej w 2010 roku poprzez rozpowszechnienie za pośrednictwem strony internetowej i ulotek wyborczych oczywiście nieprawdziwych informacji na temat nieujawnionych, niezgodnych z prawem źródeł finansowania jego kampanii wyborczej. Przepraszam za użycie wobec K. T. wszelkich obraźliwych sformułowań i czynienie niestosownych insynuacji”, zasądził od pozwanej na rzecz (...)w P. kwotę 3000 złotych, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekł o kosztach procesu ustalając, co następuje.

Powód twierdził, że podczas kampanii wyborczej poprzedzającej wybór Prezydenta Miasta P. w 2010 roku pozwana zamieściła w swoich ulotkach wyborczych oraz na swojej stronie internetowej nieprawdziwe informacje sugerujące w sposób oczywisty, że powód jako kandydat na prezydenta miasta finansował kampanię wyborczą z nieujawnionych źródeł. Sam tytuł „(...)” – sugerował liczne nieprawidłowości nie wykluczając nielegalnych metod zdobywania głosów, a co za tym idzie łamanie prawa, a nawet wyczerpanie znamion przestępstwa. Pozwana jednoznacznie sformułowała zarzut przekroczenia dozwolonego prawem limitu wydatków przedstawiając opinii publicznej niesprawdzone i niezgodne z prawdą wyliczenia i koszty poniesione przez (...) K. T., sugerując popełnienie przestępstwa przez powoda i zapowiadając konsekwencje karne dla pełnomocnika finansowego Komitetu Wyborczego. Zamieszczając w materiałach wyborczych stwierdzenie, że powód „pakuje w problemy i wykorzystuje” pełnomocnika finansowego pozwana podważyła na forum publicznym uczciwość powoda oraz jego społeczną postawę a także troskę o P.. Takie działanie pozwanej doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci i dobrego imienia powodując krzywdę moralną oraz utratę zaufania przez część wyborców. Powód oświadczył, że sprawozdanie (...) K. T. zostało zaakceptowane przez (...) bez zastrzeżeń. Powód wezwał pozwaną do zaprzestania naruszeń dóbr osobistych i usunięcia ich skutków, jednak wezwanie to pozostało bez odzewu.

Pozwana domagając się oddalenia powództwa twierdziła, że tytuł ulotki stanowił żądanie udzielenia informacji w zakresie finansowania kampanii wyborczej, a to w ocenie pozwanej nie może naruszać dóbr osobistych powoda, gdyż każdy obywatel takie pytanie może zadać. Oświadczyła, że zadane przez nią pytania były pytaniami, które nasuwały się wielu mieszkańcom P. przypatrujących się prowadzonej kampanii wyborczej w wyborach samorządowych w 2010 roku, a które to wyrażali na spotkaniach z nią. Podniosła, że wniesienie pozwu po blisko trzech latach od zakończonej kampanii wyborczej ma na celu wykorzystanie sprawy w przyszłej kampanii wyborczej.

Powód K. T. jest społecznikiem, dziennikarzem i politykiem. Aktualnie pracuje jako naczelnik Wydziału (...) B. i (...) w Urzędzie Miasta w B.. Sprawuje również mandat radnego miasta P., dodatkowo zajmuje się prowadzeniem akcji marketingowych, kampanii wyborczych. Prowadzi również firmę (...), która jest wydawcą (...). Przed rokiem 2010, a zatem przed rozpoczęciem kampanii wyborczej, wraz z poznanymi wcześniej lokalnymi działaczami - T. W. i S. U. prowadzili działalność społeczną wspartą wielkimi akcjami reklamowymi. Pod nazwą (...) powód wraz z pozostałymi działaczami promowali działalność społeczną organizując imprezy charytatywne i kulturalne. Wszystkie te akcje były nagłaśniane w mediach bądź za pomocą plakatów, zdjęć, ulotek, billboardów, mobilnych reklam i prowadzoną do chwili obecnej stroną internetową. Powód organizował imprezy charytatywne np. wybory najpiękniejszej P., z których dochód był przeznaczony na pomoc dla dzieci z rodzin defaworyzowanych z p. ochronki, plebiscyt na P. Roku. Brali również udział w budowie boisk dla młodzieży. Pod przewodnictwem S. U. działa p. forum kobiet dla kobiet 50+. Z uwagi na czas, formułę i charakter prowadzonych działań podejmowane czynności nie podlegały rozliczeniu w ramach kampanii wyborczej, która formalnie nie została jeszcze rozpoczęta. Były to działania przemyślane, opracowane przez osoby, które wykorzystywały swoje zainteresowania oraz przygotowanie zawodowe w dziedzinie marketingu politycznego.

W sierpniu 2010 roku został zawiązany (...) K. T. wystawiający oprócz siebie także wielu innych kandydatów na stanowiska radnych, a sam K. T. zgłosił swoją kandydaturę na urząd prezydenta miasta. T. W., S. U. i K. T. otwierali listy wyborcze kandydatów do Rady Miasta, odpowiednio - w każdym z trzech okręgów. Pełnomocnikiem wyborczym został we wrześniu 2010 roku K. P., a pełnomocnikiem finansowym G. K.. Do zadań pełnomocnika wyborczego należało reprezentowanie Komitetu Wyborczego na zewnątrz, zawieranie umów, przekazywanie radnym informacji na temat zasad prowadzenia kampanii wyborczej, pełnomocnik finansowy odpowiadał natomiast za finansowanie kampanii wyborczej, pilnowanie limitu wydatków, rozliczanie faktur, dokonywanie płatności, sporządzenie sprawozdania finansowego. Strategię wyborczą opracowała i nieformalnym szefem kampanii została S. U., jednakże wszelkie czynności związane z jej prowadzeniem konsultowała z pełnomocnikiem wyborczym. Opracowanie strategii kampanii wyborczej powoda zaczęło się na rok przed wyborami. Odbywały się spotkania w gronie potencjalnych kandydatów, osób, które zadeklarowały chęć uczestnictwa w wyborach. Podczas tych spotkań przedstawiane były różne propozycje dotyczące sposobu prowadzenia kampanii, odbywały się „burze mózgów”. Opracowana kampania wyborcza (...) K. T. była prowadzona z dużym rozmachem. Reklamy promujące kandydatów, w

tym powoda, pojawiały się na mobilnych przyczepach eksponujących dwustronne billboardy wyborcze (około 30-40), na telebimach następowała emisja reklam, plakaty umieszczane były w konstrukcji wiat przystanków autobusowych tzw. „(...)”, w autobusach (...). (...) K. T. wynajął również autobus, którym przemieszczali się jego członkowie we wszystkie weekendy okresu kampanii wyborczej. (...) K. T. przygotował również ulotki, rozdawał długopisy z nadrukiem reklamującym kandydatów, balony, kredki, długopisy, breloczki. Przygotowano również broszurę programową przedstawiającą program wyborczy. Poza tymi materiałami odbywały się spotkania z wyborcami. Jeden z wynajętych telebimów okazał się problematyczny. Po podpisaniu umowy z firmą z K. na kompleksową emisję spotu reklamowego (obejmującą również przygotowanie/wyreżyserowanie/zamieszczenie/emisję/ podłączenie do prądu) okazało się, że firma ta nienależycie wykonała zawartą umowę, a mianowicie nie dotrzymała wszystkich koniecznych wymogów dotyczących podłączenia telebimu.

Przewidziany limit kosztów na wydatki związane z prowadzeniem kampanii wyborczej wyliczony przez pełnomocnika finansowego Komitetu Wyborczego, uzależniony od ilości mieszkańców, wielkości miasta, liczby kandydatów, które można było przeznaczyć na przeprowadzenie kampanii, wynosił około 100.000 zł. Założeniem opracowanej przed wyborami kampanii wyborczej była jej widoczność i skuteczność jednak samo jej przeprowadzenie nie miało pociągać za sobą dużych nakładów finansowych. Ceny materiałów zostały obniżone na skutek zlecenia wydruku wszystkich materiałów jednocześnie jednej firmie i wynegocjowanie dużych rabatów, sięgających nawet do kilkudziesięciu procent. Za prowadzenie kampanii wyborczej odpowiadali pełnomocnik wyborczy i pełnomocnik finansowy. Umowy związane ze zleceniem wydruku materiałów reklamowych i innych podpisywali pełnomocnik wyborczy i finansowy, wypłaty środków dla firm wykonujących materiały reklamowe dokonywał pełnomocnik finansowy. Faktury za wykonane usługi przychodziły na adres Komitetu Wyborczego i przekazywane były najczęściej przez świadka S. U. pełnomocnikowi wyborczemu i pełnomocnikowi finansowemu. Powód składał różne propozycje na temat sposobu prowadzenia kampanii wyborczej jednak nie narzucał żadnego z nich, był otwarty na propozycje innych osób. Raz w tygodniu członkowie Komitetu spotykali się, rozmawiali na temat dalszej kampanii wyborczej i ewentualne propozycje zawarcia umów z wykonawcami przedkładali pełnomocnikowi wyborczemu. W trakcie kampanii Komitet korzystał z usług zaprzyjaźnionej drukarni. Żaden z członków Komitetu Wyborczego nie podpisywał umów z wykonawcami. Powód nie wydał poleceń dotyczących przelewów, czy wysokości kwot wynikających z tych przelewów, nie nakazywał podpisywania określonych umów z określonymi wykonawcami. W sprawozdaniu finansowym zostały umieszczone wszystkie wydatki związane z prowadzeniem kampanii wyborczej, a każda z pozycji sprawozdania wyjaśniona jest załącznikiem do tego sprawozdania. Wszystkie działania podejmowane w ramach kampanii wyborczej mieściły się w przyznanym limicie co znalazło potwierdzenie w przyjęciu sprawozdania finansowego, postanowieniem z dnia 27 czerwca 2011 roku nr (...), przez Komisarza Wyborczego w K.. Komisarz Wyborczy ustalił również nadwyżkę pozyskanych przez komitet środków na cele kampanii wyborczej nad poniesionymi wydatkami w wysokości 303,96 zł, którą należy wpłacić ma rzecz instytucji charytatywnej.

Pod koniec kampanii wyborczej, na krótko przed wyborami, ukazał się w ulotce wydawanej przez Komitet Wyborczy (...), na stronie internetowej Radia (...), jak również na stronie pozwanej tekst zatytułowany „(...)” zawierający wyrażenie wątpliwości członków komitetu wyborczego (...), tj. pozwanej, D. I., A. K., M. G. co do prawidłowości finansowania kampanii wyborczej powoda. Materiał ten był kolportowany przez członków Komitetu, kandydatów startujących w wyborach, wolontariuszy. W opublikowanym tekście zarzucono powodowi, że środki przeznaczone na kampanię wyborczą pochodzą z nieujawnionych źródeł pozyskiwanych poza Komitetem Wyborczym, że limit finansowy został przez powoda przekroczony, a sam powód naraża pełnomocnika finansowego na odpowiedzialność karną. Pytania, jakie zostały zamieszczone pod adresem K. T. miały m.in. następującą treść:

- „jak się ma kosztowna kampania do wizerunku, który pan T. chce kreować, mianowicie społecznika i lidera społecznej listy?
- kto finansuje tę kampanię i czy zgodnie z prawem, skoro limit wydatków dla kandydata na prezydenta miasta wynosi w przypadku P. 28.500 zł? Nawet jeśli dodać do tego limit wydatków w wyborach do rady miasta (69.000 zł);

- czy pan T. jest świadomy tego, w co pakuje swojego pełnomocnika finansowego panią G. K.?
- czy pani pełnomocnik jest tego świadoma i nie czuje się wykorzystana? Wszak za nieprawidłowości w tym przypadku ponosi się odpowiedzialność karną....”

Zawierając informacje w artykule pozwana wskazała ceny za poszczególne elementy kampanii, które były w ofertach firm dysponujących nośnikami reklamowymi, drukarni. Pozwana nie sprawdziła, jakie wydatki rzeczywiście poniósł (...) K. T., nie widziała umów zawartych pomiędzy Komitetem a firmami wykonującymi na jego zlecenie usługi, nie weryfikowała również tych informacji w Komitecie Wyborczym, nie rozmawiała na ten temat z powodem, nie próbowała się z nim skontaktować. W trakcie kampanii Komitet Wyborczy (...) nie złożył zastrzeżeń dotyczących finansowania kampanii w trybie ordynacji wyborczej do Państwowej Komisji Wyborczej. Po zakończeniu kampanii wyborczej pozwana nie interesowała się, czy komitet został ostatecznie prawidłowo rozliczony przez komisarza wyborczego. W trakcie kampanii został sporządzony projekt wniosku do Komisarza Wyborczego z zapisanymi wątpliwościami odnośnie finansowania kampanii wyborczej, który jednak nie został.

Członkowie (...) K. T., po opublikowaniu materiału, nie byli zadowoleni z jego treści. Szczególnie dotknięty poczuł się powód albowiem sformułowane przez pozwaną pytania i zarzuty dotyczące nieprawidłowego – zdaniem pozwanej - finansowania kampanii wyborczej stawiane były właśnie jemu osobiście, a nie pełnomocnikowi finansowemu komitetu wyborczego. Powód poczuł się jak przestępca, jak osoba, która dokonała czynu zabronionego przekraczając ustawowo ustalony limit finansowy i jednocześnie zmusiła do tego osoby trzecie. Powód ustosunkował się do zawartych na stronie internetowej twierdzeń wysyłając odpowiedź do Radia (...), która jednak nie została uwzględniona. Tekst pozwanej wywołał również oddźwięk w lokalnej społeczności, zwłaszcza wśród osób skupionych wokół środowisk kandydatów w wyborach samorządowych. W rozmowach z potencjalnymi wyborcami zaczęły się pojawiać pytania dotyczące kwestii finansowania kampanii wyborczej, prawidłowości wydatkowanych kwot, które do czasu ukazania się artykułu nie przewijały się w rozmowach z wyborcami. Podczas bezpośrednich rozmów z wyborcami powód zmuszony był odnosić się do postawionych przez pozwaną zarzutów. Rozmowy z potencjalnymi wyborcami przestały dotyczyć programu wyborczego a ograniczały się wyłącznie do kwestii finansowych. Uznając jednak, że bez zatwierdzenia sprawozdania finansowego przez Komisarza Wyborczego dalsze ustosunkowywanie się do twierdzeń pozwanej nie ma sensu, nie wniesiono protestu wyborczego.

Ostatecznie powód zajął drugie miejsce w wyborach na urząd prezydenta miasta z wynikiem 36 % głosów wyprzedzając pozwaną (12%), a przegrywając jedynie ze sprawującym kolejną kadencję prezydentem S. K. (52%). Różnica głosów między powodem a pozwaną wynosiła około 3000 głosów. Do rady miejskiej zostało wybranych dziewięciu kandydatów startujących z listy (...)K. T.. Dnia 24 kwietnia 2013 roku powód wezwał pozwaną do niezwłocznego zaniechania naruszenia dóbr osobistych polegającego na rozpowszechnianiu oczywiście nieprawdziwych informacji na temat niejawnych i niezgodnych z prawem źródeł finansowania kampanii wyborczej powoda mających na celu dyskredytację osoby K. T.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy zważył, że pozwana swoim działaniem naruszyła dobra osobiste powoda w postaci dobrego imienia i wizerunku. Pełnione przez powoda funkcje wymagają nienagannej opinii i wysokich kwalifikacji moralnych i zawodowych. Pozwana w opublikowanym tekście zawarła natomiast sformułowania, które wskazywały, że kandydat w sposób jednoznaczny łamie prawo przekraczając ustawowo ustalony limit wydatków przeznaczonych na sfinansowanie kampanii wyborczej, czym naraża swojego pełnomocnika finansowego i innych współpracowników na odpowiedzialność karną. Ton wypowiedzi pozwanej wskazywał, w oparciu o nieudowodnione dane, na nieprawidłowości finansowe dokonywane przez kandydata na urząd prezydenta. Wyrażone przez pozwaną, co prawda w formie pytań, kwestie sugerowały w sposób oczywisty, że w trakcie kampanii dochodzi do malwersacji finansowych. W taki właśnie sposób odbierane to było przez potencjalnych wyborców, którzy po publikacji materiału zaczęli zadawać pytania dotyczące finansów kompanii, co jednoznacznie potwierdzają zeznania świadków. Dobro osobiste osoby fizycznej może zostać naruszone całą treścią publikacji i jej sensem, a

nie tylko konkretnymi sformułowania, możliwe jest bowiem naruszenie dobra osobistego treścią publikacji, z której jednoznacznie wynikają sugestie co do nagannego postępowania osoby wskazanej w tej publikacji z imienia i nazwiska.

W toku postępowania pozwana podnosiła, że jej działanie miało na celu zasygnalizowanie, że mogło dochodzić do nieprawidłowości w zakresie finansowania i zaślania się prawem każdego obywatela do zadawania pytań. Sąd nie podziela jednak stanowiska strony pozwanej, że w toku kampanii wyborczej czy w czasie trwania debat politycznych politycy muszą być przygotowani na ataki różnego rodzaju, czy to ze strony wyborców, czy innych osób, które również kandydują do danego stanowiska. Nie ulega wątpliwości, że osoby kandydujące winny być nastawione na to, że zarówno wyborcy, jak i kontrkandydaci mają prawo zadawać pytania dotyczące sytuacji rodzinnej, osobistej, bo to świadczy o sylwetce danego kandydata. Natomiast, jak przyznała sama pozwana, dane podawane przez nią w artykule nie były sprawdzone u źródła, zostały przez nią dowolnie ustalone; nadto pozwana w ogóle nie zweryfikowała podawanych przez siebie cen w (...) K. T.. Nie sprawdziła, jakie stawki wynegocjował (...) K. T., nie dysponowała umowami, z których wynikałoby, jakie środki wydatkuje na kampanię (...) K. T.. A zatem informacje podane przez pozwaną były niesprawdzone, były nieprawdziwe, a jednocześnie wydźwięk artykułu wskazuje, że finansowanie kampanii było nieprawidłowe i nieuczciwe. Dodatkowo wskazać należy, że pozwana nie była zainteresowana odpowiedziami na zadane pytania, skoro przed publikacją nie sprawdziła podawanych przez siebie informacji u źródła, tj. w Komitecie Wyborczym i nie zwróciła się z pytaniami do samego kandydata. Nie weryfikując rzeczywiście ponoszonych przez (...)K. T. wydatków zarzuciła jednocześnie powodowi łamanie prawa. Sugestia zawarta w tym artykule odnośnie pakowania w kłopoty i odpowiedzialność karną pełnomocnika finansowego jest również aspektem, który należy ocenić jako zbyt daleko idący, jeśli chodzi o dopuszczalną formę prowadzenia kampanii wyborczej i przekraczający zakres dozwolonej krytyki. Dodatkowo wskazać należy, że pozwana nie zadawała tych pytań jako zatroskany obywatel P., ale jako kontrkandydat startujący na urząd prezydenta miasta, co uzasadnia tezę, że podawane przez nią informacje winny być rzetelne i sprawdzone. Intencją pozwanej nie było uzyskanie odpowiedzi na pytania, ale chęć zdyskredytowania powoda w oczach opinii publicznej i wzbudzenia wątpliwości co do jego uczciwości. Podkreślić należy, że publikacja materiału miała miejsce w szczególnym okresie, bo przed zakończeniem kampanii wyborczej kiedy to naruszenie dobrego imienia osoby kandydującej na urząd prezydenta miało szczególny wymiar. Nie ma zaś cięższego oskarżenia pod adresem kandydata niż zarzucenie mu nieprawidłowości finansowych, albowiem jest to kwestia bardzo interesującą potencjalnych wyborców i może wpłynąć na ich decyzje przy urnie wyborczej. Zachowanie pozwanej należy ocenić nagannie biorąc również pod uwagę fakt, że pozwana wiedziała doskonale w jaki sposób funkcjonuje finansowanie kampanii wyborczej i kto jest za to odpowiedzialny, a mimo to zaatakowała personalnie powoda kierując pod jego adresem wypowiedź sugerującą jego nieuczciwość. Dodatkowo wskazać należy, że pozwana nie wykazała żadnych okoliczności, które obalałyby domniemanie bezprawności. Podnieść należy, że w wskazanych wyżej okolicznościach nie zachodzi sytuacja działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Przede wszystkim dlatego, iż pozwana nie wykazała, aby przedstawione przez nią sugestie były prawdziwe. Dopiero gdyby pozwana taki dowód przeprowadziła mogłaby się uwolnić od odpowiedzialności wykazując, iż działała w obronie interesu społecznego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy zobowiązał pozwaną do usunięcia skutków dokonanego naruszenia poprzez złożenie oświadczenia o żądanej przez powoda treści i formie. Ze źródeł, w których pozwana zobowiązana jest dokonać przeprosin Sąd wyłączył (...) uznając, że jest to zbyt duży zasięg terytorialny. Do publikacji doszło bowiem w magazynie ukazującym się na terenie P. i wyłącznie tam potencjalni wyborcy mieli okazję zapoznać się z treścią wypowiedzi pozwanej godzącej w dobra osobiste powoda. Dodatkowe publikacje przeprosin w (...) nie służyłoby usuwaniu skutków dokonanych przez pozwaną naruszeń, ale wykraczałyby poza ten cel.

Na podstawie art. 448 k.c. Sąd Okręgowy uwzględnił roszczenie o zadośćuczynienie do kwoty 3.000 zł zobowiązując pozwaną do jej zapłaty na rzecz (...)w P., gdyż uznał, że działanie pozwanej naraziło pokrzywdzonego na utratę dobrego imienia i dobrej sławy, utratę lub osłabienie zaufania w społeczeństwie, a w konsekwencji spowodowało powstanie u niego poczucia krzywdy. Istnieje ewidentny związek przyczynowy między bezprawnym działaniem pozwanej a krzywdą powoda, przy czym bezprawne działanie pozwanej z całą pewnością miało charakter zawiniony. Pozwana miała pełną świadomość, że jej działania nie noszą cech wyjątkowej staranności i rzetelności, albowiem miały na

celu nie działanie w ogólnie pojętym interesie społecznym lecz treść materiału wyborczego miała osłabić pozycję powoda na rynku polityczno – samorządowym. Pozwana naruszyła dobra osobiste powoda w postaci jego czci oraz dobrego imienia sugerując, że powód jest osobą nieuczciwą, która łamie prawo przekraczając limit wydatków przeznaczonych na pokrycie kosztów kampanii reklamowej narażając tym samym pełnomocnika finansowego na odpowiedzialność karną. Zachowaniem tym powodowi została wyrządzona krzywda. Powód bowiem piastuje odpowiedzialne stanowiska, z którymi wiąże się wysoki stopień zaufania społecznego oraz konieczność przestrzegania reguła należytego postępowania. Tymczasem sporny tekst odbił się echem w społeczności lokalnej, był komentowany i omawiany przez potencjalnych wyborców, co przyznał zarówno powód, jak i świadek S. U.. Współpracownicy powoda z Komitetu Wyborczego zareagowali na zaistniałą sytuację oburzeniem, pojawiły się również pytania wyborców dotyczące prawdziwości zarzutów sformułowanych przez pozwaną. Naruszenie dóbr osobistych powoda mogło spowodować istotne negatywne skutki dla jego życia zarówno zawodowego jak i publicznego. Mogło również w sposób negatywny wpłynąć na osoby wspierające jego działalność charytatywną. Biorąc jednak pod uwagę upływ czasu, jaki nastąpił od ukazania się spornego tekstu Sąd uznał, że żądana przez powoda kwota 6.000 zł jest kwotą zbyt wygórowaną, a zasądzona kwota 3.000 zł jest adekwatna do stopnia naruszenia dóbr osobistych jak również winy pozwanej. Oceniając jego wysokość Sąd uwzględnił przedstawione wyżej okoliczności oraz świadomość zapewnienia funkcji kompensacyjnej, jaką pełnić ma zadośćuczynienie. Tak ustalone świadczenie pozwoli na zrekompensowanie doznanej krzywdy w postaci naruszenia czci, godności i dobrego imienia.

Apelację od powyższego wyroku w części uwzględniającej powództwo wniosła pozwana podnosząc zarzut obrazy:

- art. 217 § 1 i 2 k.p.c. przez nieuzasadnione pominięcie zgłoszonych dowodów,
- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c. w związku z uchybieniem obowiązkowi wszechstronnego rozpatrzenia sprawy i błędnym przyjęciu, że pozwana nie sprostала obowiązkowi wykazania prawdziwości postawionych zarzutów,
- art. 23 i 24 k.c. poprzez ich zastosowanie,
- art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie

i wniosła o „uchylenie zaskarżonego wyroku zgodnie z żądaniami niniejszej apelacji”.

Wniosła również o przeprowadzenie dowodów pominiętych w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji oraz dopuszczenie nowych dowodów, które ujawniły się w toku postępowania apelacyjnego, a to z dokumentów i faktur oraz z zeznań świadków: R. H. i S. K. na okoliczność nieprawidłowości w finansowaniu kampanii wyborczej powoda.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że brak jest podstaw do uwzględnienia wniosku skarżącej o przeprowadzenie w postępowaniu apelacyjnym nowych dowodów. Wprawdzie w przyjętym systemie apelacji celem postępowania apelacyjnego jest ponowne wszechstronne zbadanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym i sąd apelacyjny jest zobowiązany na wniosek strony materiał ten uzupełnić, jeżeli jest to konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy, może jednak pominąć nowe fakty i dowody zgłoszone dopiero w postępowaniu apelacyjnym, gdy zachodzą przesłanki, które wprowadza art. 381 k.p.c. Przepis ten nie służy bowiem wykrywaniu i zbieraniu nowych okoliczności faktycznych i środków dowodowych, a jedynie otwarciu się możliwości dowodzenia okoliczności wyłącznie faktycznych, istotnych dla rozstrzygnięcia, wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych.

Brak zastrzeżenia z art. 162 k.p.c. co do nieprzeprowadzenia dowodów przez sąd pierwszej instancji i wywodzona stąd konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego w postępowaniu odwoławczym nie jest skuteczną podstawą zarzutu naruszenia art. 217 k.p.c. Strona pozwana miała określony termin do złożenia wniosków dowodowych – termin ten upłynął, a strona pozwana nie wykazała, aby dowody, które zostały dołączone do tego pisma procesowego były dowodami, które pojawiły się nagle bądź niemożliwe było ich wcześniejsze zgromadzenie. Ewentualne uchybienie

w tym zakresie, gdyby wchodziło w grę, należy do uchybień przepisom postępowania co do których skuteczne postawienie zarzutu w apelacji wymagało spełnienia wymogów art. 162 k.p.c., a mianowicie zwrócenia uwagi sądu na uchybienia przepisom postępowania oraz zawnioskowanie wpisania zastrzeżenia w tym przedmiocie do protokołu. Pozwana utraciła zatem prawo powoływania się w apelacji na uchybienia w zakresie wnioskowanego, a nie przeprowadzonego postępowania dowodowego, gdyż nie zgłosiła zastrzeżeń w tym przedmiocie w trybie art. 162 k.p.c. Stąd próba wykazywania w uzasadnieniu apelacji bezzasadności oddalenia wniosku dowodowego i wskazywanie na jego zasadność nie może być uznana za skuteczną, zwłaszcza że skarżąca nie podjęła w apelacji próby uprawdopodobnienia, że nie zgłosiła zastrzeżenia bez swojej winy.

Brak było również podstaw do uwzględnienia wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków: K. i H. i wskazanych w apelacji dokumentów, gdyż skarżąca nie wykazała, że nie mogła tych dowodów powołać w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, a nadto okoliczności te nie miały wpływu na rozstrzygnięcie w sytuacji, gdy okoliczność finansowania kampanii powoda została pozytywnie zweryfikowana i wymienieni świadkowie nie zgłaszali zastrzeżeń w trybie przewidzianym ustawą, a – jak wynika z niekwestionowanych ustaleń Sądu - pozwana formułując zarzuty wobec powoda ich nie знаła i nie dążyła do poznania źródeł finansowania kampanii.

Apelacja nie zawiera zarzutów, które mogłyby prowadzić do przyjęcia kwalifikowanej obrazy przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej oceny zebranych w sprawie dowodów. Przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena tego materiału dowodowego w żaden sposób nie uchybia treści art. 233 § 1 k.p.c., gdyż względy, które dawały Sądowi Okręgowemu podstawę do takiej oceny zostały wyłożone przezeń w sposób przekonujący i logiczny i nie zostały przez apelujących podważone a wyprowadzone na jej podstawie ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny akceptuje i uznaje za własne. Przeprowadzone przez Sąd Okręgowy dowody wyjaśniają nadto istotne dla sprawy okoliczności w zakresie określonym przez ten Sąd i uznanym, także przez Sąd Apelacyjny, za konieczny, a zarazem wystarczający dla jej rozstrzygnięcia.

Wbrew zarzutom skarżącej, należy się również zgodzić z dokonaną przez Sąd oceną ustaleń faktycznych stanowiących podstawę subsumcji zastosowanego przezeń prawa materialnego.

Ustawodawca w art. 24 § 1 k.c. jednoznacznie wskazał, że bezprawność działania jest przesłanką konieczną do udzielenia ochrony prawnej przewidzianej w tym przepisie. Jednocześnie w sposób szczególny ukształtowany został ciężar dowodowy w procesie o ochronę dóbr osobistych przez wprowadzenie zasady domniemania bezprawności działania. Wobec tego powód musi w procesie wykazać jedynie, że doszło do naruszenia lub zagrożenia jego dóbr osobistych cudzym działaniem, natomiast na pozwanym ciąży obowiązek wykazania istnienia okoliczności usprawiedliwiających to działanie, a więc wyłączających bezprawność. Za okoliczności takie uznaje się na ogół działanie w ramach porządku prawnego tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu.

Pozwana nie sprostала temu obowiązkowi.

Jak wskazał Sąd pierwszej instancji w motywach zaskarżonego wyroku, powód jest społecznikiem, wykonuje mandat radnego miasta P., poza tym pracuje jako naczelnik wydziału w Urzędzie Miasta w B., a zatem pełnione przez niego funkcje wymagają nienagannej opinii i wysokich kwalifikacji moralnych i zawodowych. Pozwana w opublikowanym tekście zawarła natomiast sformułowania, które wskazywały, że kandydat w sposób jednoznaczny łamie prawo przekraczając ustawowo ustalony limit wydatków przeznaczonych na sfinansowanie kampanii wyborczej czym naraża swojego pełnomocnika finansowego i innych współpracowników na odpowiedzialność karną. Ton wypowiedzi pozwanej wskazywał, w oparciu o nieudowodnione dane, na nieprawidłowości finansowe dokonywane przez kandydata na urząd prezydenta. Wątpliwości pozwanej zostały zatem sformułowane w formie zarzutu nieopartego dowodami, zwłaszcza że sprawozdanie finansowe powoda zostało przyjęte bez zastrzeżeń przez Komisarza Wyborczego a pozwana nie złożyła zastrzeżeń w sprawie domniemanych nieprawidłowości w trybie przewidzianym w prawie wyborczym.

Należy podzielić zatem ocenę tego Sądu, że wyrażone przez pozwaną, co prawda w formie pytań, kwestie sugerowały w sposób oczywisty, że w trakcie kampanii dochodzi do malwersacji finansowych skoro w taki właśnie sposób odbierali to potencjalni wyborcy, którzy po publikacji materiału zaczęli zadawać pytania dotyczące finansów kompanii.

Dobra reputacja, jako jedno z podstawowych dóbr osobistych związanych immanentnie z zakresem działania powoda pełniącego funkcje publiczne podlega niewątpliwie ochronie za pomocą środków przewidzianych w art. 24 k.c. Prawo do jej ochrony ma swoje źródło w art. 47 konstytucji RP, który stanowi, że każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

Z kolei, zgodnie z art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. Nr 61, poz. 284 z 1993 r.), korzystanie z wolności słowa pociąga za sobą obowiązki i odpowiedzialność. Oczywistą tego konsekwencją jest wprowadzenie barier dla niczym nieskrępowanego wyrażania opinii. Bariery te stanowią tamę dla dowolności w korzystaniu z wolności słowa. W piśmiennictwie i orzecznictwie nie budzi wątpliwości pogląd, że nie jest to prawo o charakterze absolutnym, jak większość praw chronionych konstytucyjnie, gdyż w praktyce podlega ograniczeniom z uwagi bądź to na interes publiczny lub usprawiedliwiony interes innych osób. Ochrona jednych dóbr nie może się bowiem odbywać kosztem innych dóbr lub praw, co również można wywieść z takich przepisów konstytucyjnych, jak art. 2, 22, 31 ust. 3, 32 ust. 1 i art. 83. Również w świetle przepisów Konwencji, prawo to nie jest bezwzględnie chronione i nie można z niego korzystać niezależnie od okoliczności, gdyż gwarancje z tego artykułu mają również na celu zapewnienie właściwej równowagi pomiędzy konkurującymi interesami przez zamieszczenie klauzul ograniczających ze względu m.in. na potrzebę ochrony praw (w tym dobrego imienia) i wolności innych osób.

W każdym zatem przypadku wprowadzenie w prawie wewnętrznym zgodnie z konwencją jakiegoś ograniczenia wolności słowa jest równoznaczne z koniecznością podporządkowania się temu ograniczeniu, co oznacza, że skarżąca nie może skutecznie powoływać się na żadne pozaustawowe okoliczności, które – jej zdaniem – uzasadniają łamanie prawa przez niepodporządkowanie się jego ograniczeniu, a więc m.in. takie jak interes publiczny, zgodnie z zasadą „cel uświęca środki”. Nie może się bowiem na nią powoływać osoba naruszająca prawo dla realizacji wyznaczonego przez siebie celu – bez względu na to, czy czyni to ze szlachetnych pobudek, czy tylko dla wywołania sensacji.

W świetle prawidłowych i niepodważonych skutecznie przez skarżącego ustaleń Sądu Okręgowego brak jest podstaw do czynienia odmiennych niż dokonane przez ten Sąd ustaleń, iż działanie pozwanej nie było motywowane chęcią zdezauwomienia powoda, jako kontrkandydata w mających się odbyć wyborach. Przeciwnie, co wykazało postępowanie dowodowe, działanie to podyktowane były z góry powziętym zamiarem zdyskredytowania jego osoby w oczach opinii publicznej, a nie chęcią uzyskania wyjaśnień w zakresie rzeczywistych wątpliwości. Pozwana dokonując swojej publikacji działała niewątpliwie z niskich pobudek, a podkreślić należy, że działo się to w decydującej fazie kampanii wyborczej, gdzie naruszanie tego rodzaju dóbr osób kandydujących na funkcje publiczne ma niewątpliwie szczególny wymiar.

Osoba biorąca udział w wyborach, kandydat na funkcję prezydenta miasta, nie może przypisywać sobie prawa do „ferowania wyroków” i szkalowania, czy pomawiania innych osób w swoim pojmowanym interesie społecznym, jak i do wygłaszania nieodpowiedzialnych, generalizujących opinii, czy insynuacji w celu wyeliminowania kontrkandydata.

Cel społecznej krytyki nie usprawiedliwiał zatem naruszenia dóbr osobistych powoda, bowiem środek przyjęty dla osiągnięcia tego celu był bezprawny. Tamę dla wolności słowa, czy prawo do krytyki stanowi konieczność respektowania innych praw człowieka, wobec których muszą one ulec. W żadnym więc przypadku wolność słowa, czy prawo do krytyki i informowania opinii publicznej o występujących w życiu publicznym nieprawidłowościach nie mogą oznaczać dowolności w korzystaniu z nich.

Prawidłowo ustalona postawa faktyczna rozstrzygnięcia uzasadniała ocenę apelacji jako bezzasadnej. Brak jest nadto podstaw do uznania, by zastosowane środki były nieodpowiednie, bądź – jeśli idzie o wysokość uwzględnionych żądań majątkowych – rażąco wygórowane, a tylko w takich wypadkach dopuszczalna jest ingerencja sądu odwoławczego. Kwestionowane rozstrzygnięcie stanowi konsekwencję uwzględnienia rodzaju naruszonych praw,



zakresu i intensywności ich naruszenia oraz rodzaju doznanej krzywdy. Składają się na nią tak subiektywne odczucia powoda, jak i obiektywny odbiór w wymiarze społecznym, natomiast podnoszony argument, że pozew został wniesiony po upływie ok. 3 lat od zdarzenia Sąd Okręgowy miał na uwadze i dał temu wyraz w o obszernych motywach zaskarżonego orzeczenia.

Za nietrafny należało również uznać pozostały zarzut apelacji, naruszenia art. 5 k.c. Wymieniony przepis ma wyjątkowy charakter; przełamuje zasadę, że wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej. Odmowa udzielenia ochrony musi być więc uzasadniona okolicznościami rażącymi i nie może być wymierzona przeciwko treści prawa postrzeganego jako niesłuszne.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do jego wyniku, na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. w zw. z art. art. 108 § 1 i 391 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 3, § 11 ust. 1 pkt 2 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).